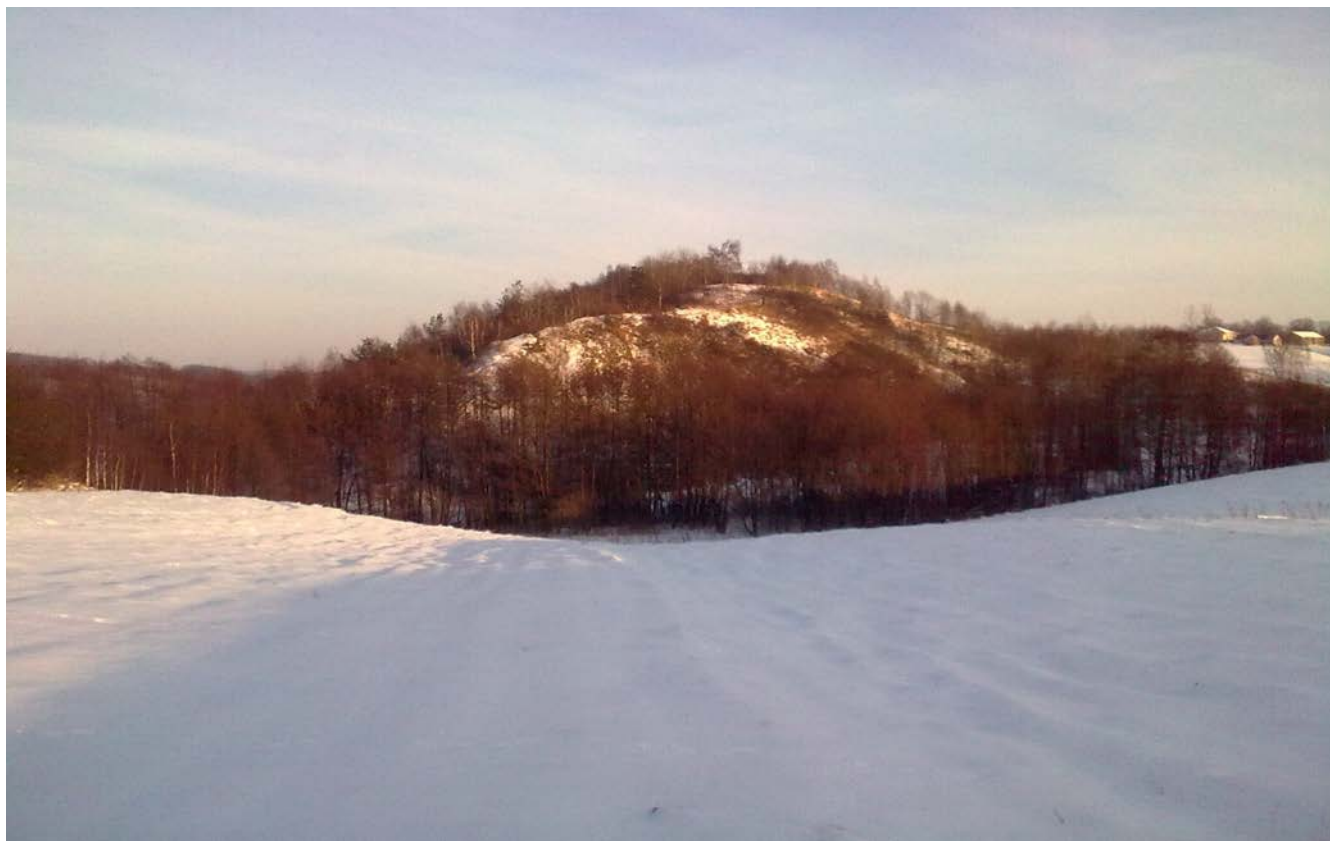


Kapia Góra- tajemnica zza okna



W poszukiwaniu Słowian na Naszej Ziemi. Poznaj fakty, które Cię zaskoczą.

Słowianie udają się na miejsca kultu. Zbierają się w świętych gajach, wokół wiekowych potężnych drzew, na górach, wzniesieniach i kopcach. Dają wyraz swoim wierzeniom. W określone dni roku zwracają się do bóstw aby dziękować i prosić. W niezwykłych miejscach realizują kult, o którym wciąż nie wiemy wszystkiego...

Tak było przed wiekami. Gaj Głomacz , Kopiec Kraka, Góra Ślęza. Oto niektóre znane miejsca kultu naszych przodków. Słowianie zostawili w wielu z nich ślady, potwierdzające obecność plemion na terenach dzisiejszej Polski. Faktem jest, że w owych czasach ludy te zamieszkiwały również naszą okolicę. I tu rodzi się ciekawość. Czy Słowianie rzeczywiście żyli tu gdzie my teraz? Kim byli? W jaki sposób żyli? Czy zostawili coś po sobie?



Okazuje się, że wystarczy się rozejrzeć aby zauważyć ciekawe rzeczy w okolicy.

Istnieje miejsce zwane Kapią Górą. Jest to wzniesienie, położone 280 m n.p.m. na terenie naszej gminy, wchodzące w skład Pasma Wygielzowskiego.

Wzgórze to jest znakomitym punktem widokowym usytuowanym w trójkącie wsi Domaradzice, Witowice i Zagorzyce.



*Nazwa **Kapia Góra** prawdopodobnie wzięła się stąd, że kiedyś z góry kapiała*

woda, dając początek niewielkiemu strumykowi. Ze względu na walory przyrodnicze Kapia Góra została częściowo włączona w obszar **Natura 2000** „**Ostoja Żywnów**”. Miejsce to od bardzo dawna uważano za niezwykle i tajemnicze.

Od wielu lat, najczęściej w czasie orania pól znajdowano fragmenty ceramiki glinianej, kości, narzędzia kamienne. Pojawiały się ślady po wypalaniu gliny. Dużo przedmiotów znalezionych przypadkowo przechowuje Aleksander Nowak, obecny właściciel Kapiej Góry. Szczególnie interesujący jest fragment naczynia z uchem przypominającym sierp księżycy lub rogi jakiegoś zwierzęcia. Rolnik z Witowic Adam Wyrzykowski wyorał toporek kamienny, żarna, młotek, przęśliki. Niektóre znaleziska z Kapiej Góry i pobliskich Pęcławic można oglądać w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu. Teren ten nigdy nie był badany przez archeologów. Natomiast znaleziska sugerują, że kiedyś tu była osada bądź cmentarzysko. Wiele szkód temu miejscu wyrządziły działania wojenne w czasie I i II wojny światowej.

Mamy więc, informacje o niezwykłych znaleziskach. Wskazuje to na ogromne prawdopodobieństwo, że Słowianie rzeczywiście żyli obok nas. Ale czy możemy powiedzieć to z całą pewnością?

Spróbujmy dokładniej przyjrzeć się Kapiej Górze.

Jeżeli miało tu być miejsce kultu to co za tym przemawia?

„Słowianie za święte uznawali miejsca spełniające odpowiednie warunki przyrodnicze – najczęściej była to góra ze starym drzewem na szczycie.”

To niezwykle ważny fakt. Kapia Góra stanowi charakterystyczny punkt w terenie. Takie wzniesienia nie są częste w naszej okolicy. Nasza góra rzeczywiście jest bardzo stroma. Ponadto ciekawe jest, że z jednej strony posiada łagodne wejście, które mogło stanowić wygodną drogę na miejsce ceremonii. Wieść starszych niesie, że wierzchołek góry miał być usypany przez ludzi. Czyżby Słowianie dokładali starań aby tak ważne dla nich miejsce było starannie przygotowane? To możliwe, gdyż plemiona często same

usypywały wzniesienia. Jeszcze jedna ciekawa rzecz. Szczyt jest płaski. Jest tam dużo miejsca. Do niedawna uprawiano tam pole. To pokazuje, że ilość gleby jest znaczna. Wynika z tego, że mógł tam rosnać gaj tak ceniony przez Słowian. Nawet potężne drzewo miało szansę tam urosnąć. Wystarczy spojrzeć na obecną roślinność, która odtworzyła się po wojnie i po celowej wycince drzew przez ludzi.



*Okazała brzoza bez trudu
radzi sobie na szczycie
Kapiej Góry.*

„Znaczenie miała też bliskość wody w postaci źródła, studni bądź strumienia.”

Kolejna ciekawa zależność. Prawdopodobna geneza nazwy przynosi kolejne zaskoczenie. Strumień płynie opasując górę z jednej strony. U samego jej podnóża. Ma się dobrze choć kiedyś był jeszcze okazalszy. Łowiono w nim nawet ryby. Mogłoby się wydawać, że strumień aż tak istotny nie jest ale to błąd. Słowianie wysoko stawiali symbolikę wody i jej zbiorników. Szczególnie należy tu podkreślić symbol źródła. Nawet dziś widząc wodę wytryskającą ze skały możemy poczuć niezwykłość tego zjawiska choć doskonale go znamy. Nie dziwi zatem fakt zafascynowania źródłem dawnych ludów.

*Na strumieniu bobry
zbudowały tamę.*



„Czcią otaczano także uznane za święte głazy, często pełniące role ołtarzy ofiarnych.”

Tu sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. Działania wojenne i uprawa pól nie dają większych szans na przetrwanie np. konstrukcjom z kamienia lub dużym głazom. Szczególnie jeżeli miałyby to być dość duży element w centralnym punkcie. Kwestia nie jest jednak przegrana. Na jednym ze zboczy znajduje się odsłonięta naga skała. Wygląda to dość osobliwie. Ciężko spotkać podobną formę w okolicy. Trudno zaprzeczyć, że ta kolejna specyficzna cecha mogła mieć duże znaczenie dla Słowian. Ciężko też nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że takie skały mogły być w jakiś sposób wykorzystane.

W czasach chrystianizacji w miejscach pogańskich kultów budowano kościoły pustelnie, kaplice i podobne obiekty kultu chrześcijan.

Jedna z legend głosi, że kiedyś na Kapiej Górze był klasztor i pustelnia. Taka sytuacja pasuje do całej „układanki”. Kościół Rzymskokatolicki budował na takich i podobnych miejscach długi czas a kult pogański spotykano w odizolowanych regionach długo po uznaniu Polski za kraj chrześcijański. Nie jest więc bardzo istotna data i dokładne okoliczności powstania rzekomego klasztoru, a sam fakt jego obecności. Czasem można usłyszeć od starszych, że podobno zachował się krzyż z klasztoru i przechowywany jest w kościele w pobliskich Olbierzowicach.

Zostają jeszcze relacje ludzi mówiących ściszym głosem o tym jak kiedyś ktoś znalazł dziwne przedmioty. Jak po poruszeniu skarpy ziemi pojawiały się gliniane odłamki w dużych ilościach. O tym, że po zrobieniu otworu w zboczu zdarzały się przypadki kiedy szczątki glinianych przedmiotów wręcz się wysypywały.

Niestety II wojna światowa poczyniła wielkie szkody w tym miejscu. Dużą część wzniesienia rozkopano, tworząc okopy.

Był czas kiedy miano przeprowadzić tu badania archeologiczne lecz pomysłu zaniechano.

Planowano również wydobywać tu wspomnianą już skałę. Na szczęście dla tego miejsca surowiec nie spełniał technicznych norm. Kapia Góra to również miejsce cenne przyrodniczo. W artykule z publikacji „Spacerem po Polsce” czytamy:

„Polecić turystom można miejsce, które jest znakomitym punktem widokowym, położonym w trójkącie wsi Domoradzice, Witowice, Wolica -

„Kapia Góra”. Rozciąga się z niej przepiękny widok na Wyżynę Sandomierską. „Kapia Góra” położona jest nad strumykiem wpadającym do rzeki Korzennej. Kapia Góra jest miejscem często odwiedzanym przez turystów, gdzie mogą podziwiać odsłonięte fragmenty macierzystej skały pozwalające poznać jej budowę geologiczną. Ponoć odkrywano tam fragmenty naczyń glinianych, co świadczyłoby o zamieszkaniu tych terenów w średniowieczu.”

Jedna z legend mówi o tym, że kiedyś była tu cała osada. Aspekt Słowian jest bardzo ciekawy ale warto się tu wybrać chociażby ze względu na niezwykły urok tego miejsca. Widok z Kapiej Góry jest zachwycający i nawet najbardziej wyszukane słowa i zdjęcia nie są w stanie tego oddać.



Kapia Góra zachwyca o każdej porze roku. Zimą prezentuje się dumnie lecz letnia eksplozja zieleni jeszcze mocniej zapiera dech w piersiach.

*Źródła: wikipedia
„KURIER BOGORYJSKI”
publikacja „Spacerem po Polsce”*

wykonali: Mateusz Piotrowski, Radosław Żak